

Młodzieży KSM za zaangażowanie w sprawy remontu naszych świątyń. Bóg zapłać Panu Mariuszowi Skalmierskiemu, który dofinansował wykonanie nowych figur na tęczu przy krzyżu pod sufitem. Do sakramentu Małżeństwa przygotowują się Rafał Jan Galus s. Tadeusza i Halina Nowotarska, Dariusz Puchalik, Magdalena Kotowicz, Beata Olejnik, Anna Olejnik. Bóg zapłać za wszystkie ofiary składane na

remont naszych świątyń. Bóg zapłać Panu Mariuszowi Skalmierskiemu, który dofinansował wykonanie nowych figur na tęczu przy krzyżu pod sufitem. Do sakramentu Małżeństwa przygotowują się Rafał Jan Galus s. Tadeusza i Halina Nowotarska, Dariusz Puchalik, Magdalena Kotowicz, Beata Olejnik, Anna Olejnik. Bóg zapłać za wszystkie ofiary składane na



**SANKTUARIUM KRÓLOWEJ NIEBA I ZIEMI**

## SYGNATURKA JAŚLISKA

www.jasliskaparafia.pl

Rok VIII nr 35 06.09. 2015r.



Data	Godz.	21 Niedziela Zwykła
Poniedziałek 07. 09	7:00	Zm. Helena Pałgan /greg./
	8:00	Zm. Maria Marczak /int. Bronisława Farbaniec z rodziną/
	18:00	Zm. Eleonora Rusyniak /int. od Agnieszki i Piotra Biłas /
Wtorek 08. 09	7:00	Zm. Helena Pałgan , Michał , Katarzyna Zawada ,zmarli z rodz. Puchalików
	8:00	Zm. Mieczysław Niziołek /int. Od szwagierki Teresy/
	18:00	Zm. Krzysztof Bukowczyk /10 rocz. śmierci/ Zm. Helena Pałgan /greg./
Środa 09. 09	7:00	Zm. Helena Pałgan /greg./
	8:00	Zm. Bronisława, Józef, Stanisław Cypcar
	18:00	Zm. Stanisława Szczepankiewicz
Czwartek 10. 09	7:00	Zm. Helena Pałgan /greg./
	8:00	Zm. Mieczysław Niziołek /int. Od rodz. Rapałów i Nowotarski/
	18:00	Zm. Mariusz Łątka /int. Od rodz. Krężel/
Piątek 11. 09	7:00	Zm. Helena Pałgan /greg./
	8:00	Zm. Klara Kurdyła O umocnienie wiary i Boże błogosławieństwo dla Piotra
	18:00	Zm. Paweł , Helena Cimaj
Sobota 12.09	7:00	Zm. Helena Pałgan /greg./
	8:00	O zdrowie Boże błogosławieństwo opiekę Matki Bożej dla osieroconych dzieci Zm. Marian Mezglewski
	18:00	Zm. Franciszek Świnnicki
Niedziela 13.09	7:00	Zm. Helena Pałgan /greg./
	8:00	Zm. Maria, Władysław Orlinścy Zm. Szczepan, Marejanna Szałaj
/Wola/	9.30	Dziękczynna z prośbą Boże błogosławieństwo i opiekę Matki Bożej dla Patryka
	11.00	Zm. Antonina Bukowczyk
	16.00	Dziękczynna z prośbą o zdrowie Boże błogosławieństwo i opiekę Matki Bożej dla Pawła i Stefani.

### Jego posługa zaczęła się od Jaślisk

KSIĄDZ ANTONI NIZIOŁ urodził się 25 maja 1918 w Chmielniku koło Rzeszowa i mimo, że dzieciństwo i młodość spędził w Jaćmierzu, gdzie przeniosła się jego rodzina w poszukiwaniu pracy, to cudowny Obraz Matki Bożej Łaskawej w Chmielniku był miejscem jego szczególnych z Maryją dialogów. Trudne warunki domowe zmusiły go, jeszcze jako młodego chłopca, do pracy zarobkowej na własne utrzymanie, a także by pomóc rodzicom i rodzeństwu. Jak sam zaznaczał, zdobycie średniego wykształcenia stało się dla niego możliwe dzięki życzliwości dobrych ludzi, często zupełnie mu obcych. Wcześniej, w wieku 16 lat, zamyślał zostać franciszkaninem, ale w ostatniej chwili wstrzymał się przed tą decyzją. Jednak pragnienie dołączenia do stanu duchownego nie opuszczało go. W 1941 r. został zakrystianem i przez dwa lata jego pragnienie nieco przygasło. Jak to sam zapisał w swoim testamencie: „Kiedy nadszedł 24 października 1943 r. i ujrzałem u stóp Matki Bożej Najświętszej w Starej Wsi 47 neoprezbiterów postanowiłem uczyć się”. Po uzyskaniu świadectwa dojrzałości „z radością w sercu zadzwoniłem do bramy

seminarium duchownego, zaznaczając, że co do mego powołania jestem prawie pewny i zupełnie zdecydowany. W razie poważnych wątpliwości co do swego powołania lub niezdolności podołania wymaganiom intelektualnym, sam dobrowolnie, jeszcze przed subdiakonatem, opuszczę seminarium”. Jedno i drugie zastrzeżenie zostało rozwiązane podczas studiów seminaryjnych i 22 czerwca 1952 r. Już jako 34-letni mężczyzna, przyjął z rąk bp. Franciszka Bardy święcenia kapłańskie. Jego droga posługi pasterskiej rozpoczęła się od Jaślisk, prowadziła przez Rudną Wielką, Jasionkę i Rybotycze, Zaborów, Ostrów k. Radymna, Warzyce, Kopki, Radomyśl nad Sanem i Nową Dębę. Pod koniec swojej kapłańskiej posługi przyjął na plebanię swojego niepełnosprawnego brata i potem razem z nim zamieszkał w domu opieki społecznej w Nowej Dębce, gdzie przeżył 11. Lat. Tam jak zeznają świadkowie, dał świadectwo, że kapłaństwo nie liczy się latami, ale ofiarą. Sam tracący zdrowie, stawał się przyjacielem pensjonariuszy. Wszyscy go znali, wszyscy czekali na jego odwiedziny. Przy pomocy duszpasterzy w Nowej Dębce zorganizowano skromną kaplicę, gdzie sprawował Eucharystię



się. Kiedy piszę te słowa, staje mi przed oczami jego postać z dominującymi elementami jego osobowości: radość i różaniec w ręku. Nigdy nie miał samochodu, nie jeździł rowem natomiast idąc przez wieś, zawsze otoczony był gromem dzieciaków. Dziś oczywiście wywołałoby to falę podejrzeń, ale powód bliskości z ks. Antonim był bardzo prozaiczny: w sutannie, w obydwu przepastnych kieszeniach, zawsze nosił cukierki. Cóż to znaczy dla dzisiejszych dzieci, co to za atrakcja? Wtedy było to coś ekstra: Obdarowywał nas cukierkiem - różne były, w zależności od tego, jakie akurat kupił lub dostał. Połykaliśmy je zachłannie, przebiegaliśmy za stodołami i znowu trafialiśmy na trasę jego pochodu, czekając na kolejny cukierek. Do dziś pamiętam jego uśmiech, kiedy na takiego sprytnego „klienta” patrzył cały roześmiany i mówił: „A lichy by cię wzięło, ty mały oszukańcze! Już dostałeś cukierka”. A kiedy ten skruszony opuszczał głowę, ks. Antoni wyjmował dwa kolejne, dawał mu i mówił: „No, na dziś wystarczy. Już nie ganiaj za tymi stodołami”. C. D. N.

*/Ks. Zbigniew Suchy/*

### **Serce Jezusa hojne dla wszystkich, którzy Cię wzywają**

Co znaczy określenie ; „hojny człowiek”? To taki człowiek, który innych obdarza czymś chętnie, obficie z radością i szczerze. Kiedyś, w latach osiemdziesiątych – zanim katecheza powróciła do szkoły, katechetom za pracę płacili księża proboszczowie na podstawie umów. Jednym z moich proboszczów był człowiek wyjątkowej hojności, czym zresztą nieraz wprawiał mnie w duże zakłopotanie. Otóż, gdy przyszedł dzień wypłaty pensji, ks. proboszcz wzywał mnie do kancelarii, z szuflady wyjmował plik banknotów, odbierał z tego pewną część i podając mi mówił: „to jest siostry pensja”. Zwykle nie pozwalał mi tego przeliczyć, tylko dodawał: „oddać przełożonej tyle ile jest”. Zawsze było więcej, niż przewidywała umowa. Ks. proboszcz był hojnym, szczerym człowiekiem, kapłanem, pracodawcą. Jest w Księdze Przysłów następujące zdanie: *„Jeden jest hojny, a stale bogaty”*. Któż jest tym hoj-

nym, a stale bogatym, któremu nie ubywa darów, może bez uszczerbku rozdawać tym, którzy mają zapotrzebowanie na Jego bogactwo? To Pan, nasz Bóg, który objawił hojność swego Boskiego Serca w ludzkim Sercu swego Syna. Cóż otrzymaliśmy od Boga? O tym chce z Tobą Jezus porozmawiać. *Otwórz Księgę Psalmów a znajdziesz w niej pochwałę wielkości i hojności Boga, który wielką godność nadaje człowiekowi. Czytaj: Gdy patrzę na Twe niebo, dzieło Twych palców, księżyc i gwiazdy, któreś Ty utwierdził: czym jest człowiek, że o nim pamiętasz, i czym - syn człowieczy, że się nim zajmujesz? Ps 8, 4; Chwałę Ciebie Panie całym sercem, opowiadam wszystkie cudowne Twe dzieła. Cieszę się i raduję Tobą. Z powodu Twej hojności pieśń będę Ci śpiewać o Najwyższy. Teraz wejdź do Raju, zauważ szczęśliwych obecnością Boga ludzi. Spróbuj zobaczyć ich po tym, jak Go odrzucili podejmując fałszywą decyzję, a On bogaty w miłosierdzie, hojny w zmiłowanie, zbawienie im zapowiada. Zatem otwarte przez Ducha Świętego oczy i serce wrażliwe, pozwalają tak patrzeć i odczuwać, że tę hojność Boga można dostrzec na każdym kroku, w każdym człowieku, w każdym wydarzeniu – nawet w cierpieniu. Sama po wielokroć przekonałam się, że Pan Jezus dopuszczając jakieś trudne doświadczenie widzi dalej, niż tylko doraźne skutki tego, co nam przyszło przeżywać. Gdy my jeszcze płaczemy nad tym, co nas spotkało, On widzi już finał, który zawsze jest samym dobrem dla naszego życia, dla relacji z Panem, dla wieczności. Wszystko jest łaską. Nawet doświadczony zło może być łaską, tylko pod warunkiem, że my to przyjmujemy w duchu Bożym, jak Jezus z poddaniem woli Ojca, który widział sens cierpienia. Bóg jest rzeczywiście hojnym Dawcą darów i daje po królewsku, rozrzutnie. Bóg – Król zakochany w człowieku - dziele rąk swoich. To Jego „dzieło” odwróciło się do Niego plecami. Ojciec się nie obraża, lecz walczy o swoje „dzieło” jak małżonek o swą oblubienicę. Jak walczy? Właśnie nie tylko zapowiada zbawienie, ale je rzeczywiście realizuje. I w tym przejawiała się Jego hojna miłość, że On sam nas umiłował i posłał Syna*

swojego. W jakim celu Go posłał? Jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy. I nie tylko za nasze, lecz również za grzechy całego świata. Tak, to nie my umiłowaliśmy Boga, lecz On sam nas umiłował. Mógł człowiek spodziewać się od Boga, jako od swego Ojca pewnych darów. Ale to, co Ojciec uczynił, przerasta wszelkie oczekiwania, by nie powiedzieć; granice rozsądku. Ale właśnie taka jest MIŁOŚĆ, którą jest Bóg. A Jezus i Jego hojność, jako ucieleśnienie hojności Ojca? Siebie na śmierć ofiarował i policzony został pomiędzy przestępców. Poniósł grzechy wielu, i oręduje za przestępcami. Czy zasłużyliśmy na to? Nie! Z łaski jesteśmy zbawieni. Samego siebie ofiarował, a Jego Ofiara trwa dalej w Eucharystii. On ma Serce wrażliwe pełne miłości. Uszy Jego uważnie słuchają naszego wołania, by pospieszyć z pomocą tym, którzy Go wzywają. Ojciec nie ma względu na osoby lecz miły jest Mu ten, kto się Go boi i postępuje sprawiedliwie. Pan hojnie darzy łaską i chwałą, nie odmawia dobrodziejstw postępującym nienaganie. Panie, a czy dla tych, którzy zeszedli z dróg zbawienia jest jakaś szansa na doświadczenie hojności Boga? *Jeśli bezbożny porzuci swą drogę i człowiek nieprawy swoje knowania i nawróci się do Pana, Ten się nad nim zmiłuje, gdyż hojny jest w przebaczeniu. Przecież nieustannie przez ziemię ciągną tłumy ślepców, trędowatych, głuchych, zniewolonych, zarażonych różnymi patologiami. Żaloszny to obraz. Raz po raz z tego tłumy wyrwa się krzyk: „Panie, ulituj się nademną”, „Panie ratuj”, „Panie, abym przejrzał”, „Panie, gdybyś ty był...”*, „Panie, nie jestem godzien..., ale powiedz tylko słowo...”*Raduje się Moje Serce. Tylko na to czekam, by w tym tłumie odezwał się taki, który rzeczywiście potrzebuje osobistego spotkania ze Mną. Szukam oczu proszącego, pochylam się do jego serca i uszu, pragnę by usłyszał Moje: „niech ci się stanie według wiary twej”, „niech ci się stanie jak pragniesz”, „wiara twoja cię ocaliła”, „idź i od tej chwili już nie grzesz”....*W czasie chrztu świętego zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi i rzeczywiście nimi jesteśmy. Skoro jesteśmy dziećmi, to i dziedzicami Królestwa Ojca. Zo-

staliśmy namaszczeni olejkami radości i wpisani do Księgi Życia. W tym ujawniła się ta królewska hojność Ojca. Ale to, czy obejmę dziedzictwo, to, czy gdy w Dniu Pańskim będzie sprawdzana obecność wśród tych po prawej stronie odpowiem: „jestem”, zależy już tylko od mojej współpracy z łaską, od mojej dobrej woli, od mojej wierności, od sposobu wypełniania woli Ojca. I jeszcze jedno. Serce Jezusa pragnie, aby hojność Jego Miłości dla dzieci Bożych przepływała przez nasze serca, myśli, ręce. Dlatego: Podziel się swoim chlebem - a nie ubędzie go. Podziel się swoim czasem - a odkryjesz, że twoje życie ma sens. Ofiaruj uśmiech - a rozjaśniona, twarz twego bliźniego szczęście wprowadzi do twojej duszy. Ulżyj temu, kto ma duszę zgnębią - a niebo w swej własnej odkryjesz. Głoś chwałę Pana - a tobie skrzydła urosną u ramion. To wszystko zyskasz już tu, na ziemi. A gdy wędrówki swej ukończysz bieg, zdumiony, dobro, które uczyniłeś odnajdziesz w miłosierdnym dłoniach Jezusa i stanie się to przepustką do Życia. Wtedy zasiądziesz razem z Panem przy biesiadnym stole w Królestwie Ojca i będziesz z Nim wieczerzał.

*/s. Helena Łukasik/*

### **Ogłoszenia duszpasterskie**

Dzisiaj po sumie zmiana tajemnic różańcowych. Również dzisiaj rozpoczynamy nasze pielgrzymowanie do Lipowca w duchu pokuty i wynagrodzenia. Początek pielgrzymki w Sanktuarium o godz. 15.45. Dzisiaj taca mszalna przeznaczona jest na seminarium duchowne. We wtorek, święto Narodzenia NMP odpust w parafii Królik Polski. Chciałbym jeszcze raz podziękować tym wszystkim, którzy pomogli w przygotowaniu uroczystości odpustowych. Szczególne Bóg zapłać panu Leszkowi Madejowi za przygotowanie ołtarza polowego. Dziękujemy siostrze Milenii i paniom Agnieszce Majdosz i Joannie Lorenc za ukwiecenie kościoła i ołtarza polowego. Dziękujemy siostrze Wojcieszce i całemu sztabowi zajmującemu się przygotowaniem posiłku dla gości ze Słowacji i całej obsługi uroczystości. Są to panie, które piekły ciasta, pomagały w kuchni i obsługiwały stoły. Dziękuję także